

Art. 243. Tylko bardzo mały kroczek do przodu

Kategoria: Felietony

Opublikowano: piątek, 27, wrzesień 2013 02:00

Odsłony: 1864

Resort finansów nie przyjął propozycji korporacji samorządowych w sprawie bardziej odważnego uelastycznienia zapisów artykułu 243 ustawy i finansach publicznych. Przepadło obniżenie progu dofinansowania unijnego (z 60 na 30 proc.), wyłączenie z liczenia wskaźnika kosztów niekwalifikowanych oraz objęcie mechanizmem uelastycznienia projektów rozpoczętych po 1 stycznia 2007 roku.

Stawia to pod znakiem zapytania możliwości celu w jakim dokonane mają być zmiany w art. 243.

Celem tym jest umożliwienie samorządom aplikowania na dużą skalę o środki unijne z perspektywy 2014-2020.

W stosunku do pierwotnej wersji zmian art. 243 wykonano tylko mały kroczek w kierunku propozycji środowisk samorządowych. Otóż projekty unijne generujące dochody, będą traktowane identycznie jak nie generujące dochodów.

Precyzyjnie pisząc, treść ust.3a dodanego do art. 243 brzmiałaby następująco: „*3a. Ograniczenia określonego w ust. 1 nie stosuje się także do wykupów papierów wartościowych, spłat rat kredytów i pożyczek wraz z należnymi odsetkami i dyskontem, zaciągniętych w związku z umową zawartą na realizację projektu lub zadania finansowanego w co najmniej 60% ze środków, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 2, w części odpowiadającej wydatkom na wkład krajowy finansowanych tymi zobowiązaniami. W przypadku programu, projektu lub zadania przynoszącego dochód, poziom finansowania ze środków, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 2, ustala się po odliczeniu zdyskontowanego dochodu obliczanego zgodnie z przepisami Unii Europejskiej dotyczącymi takiego programu, projektu lub zadania, a kwotę wydatków na wkład krajowy ustala się w wysokości jaka wynikałaby, gdyby poziom finansowania ze środków, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 2, obliczony został bez uwzględnienia zdyskontowanego dochodu.*”

Powie ktoś, że lepszy rydz niż nic. Ale w tym przypadku, rydza prawie na patelni nie widać i mało kto będzie w stanie się nim najeść.

Marek Wójcik